

Szaman – Paluch

Wjeżdżam jak jebany szaman, by znów zbudzić ducha wojny
Słowo dla bezbronych, gdzie nie dotarł jeszcze Bóg
Ostatni Krzyk Osiedla dziś odwiedzi wszystkie domy
Otwórz okno, niech to niesie na salony brudny bruk
Twarze polityków uśmiechnięte na laleczkach voodoo
Przeciągamy im przez trzewia zardzewiały drut
Tak się kończy każda władza głucha wciąż na głosy ludu
Rząd chce podatek za oddech, kościół hajsy za twój grób

Wszystko pod kontrolą, władza opętana
Podwórka was pierdolą, podpalając grama
Podejście wciąż niezmiennie, między nami ściana
Na blokach mamy plemię, a każdy z nas to szaman, szaman!
Wszystko pod kontrolą, władza opętana
Podwórka was pierdolą, podpalając grama
Podejście wciąż niezmiennie, między nami ściana
Na blokach mamy plemię, a każdy z nas to szaman, szaman!

Łykasz to ścierwo, co mówi ci prasa
Łykasz to ścierwo, co mówi ci TV
Lek da ci tylko prawdziwy szaman
Pokaże drogę jak voodoo z Haiti
A nasza kasta wciąż opętana
Chwała walczącym zapamiętana
Z betonu dżungla, tu nie ma banana
I tylko zdrajcy wiszą na palmach

Zima na klatkach, zima na kontaktach
Puka komornik, twój rządowy kontakt
Otwierasz jemu w nowych Kubotach
Jedyne co może, to może posprzątać
Nie mamy nic, choć w baku do pełna
Nie mamy nic, choć grzeje bawełna
Nie mamy nic, mamy osiedla
Wiesz jak tu jest, jazda plemienna

Wszystko pod kontrolą, władza opętana
Podwórka was pierdolą, podpalając grama
Podejście wciąż niezmiennie, między nami ściana
Na blokach mamy plemię, a każdy z nas to szaman, szaman!
Wszystko pod kontrolą, władza opętana
Podwórka was pierdolą, podpalając grama
Podejście wciąż niezmiennie, między nami ściana
Na blokach mamy plemię, a każdy z nas to szaman, szaman!

Tu nie ma, że, kurwa, pomoże mamusia
I chociaż cię kocha, to nie ma pieniędzy
Już dawno olana przez pato-tatusia
Jak sam nie zarobisz, to nie miej pretensji
Nie jesteś szamanem, jak nie ogarniasz
Nieważne czy handel czy praca legalna
Jak trzeba, kurwa, to wskakujesz w garniak
Tak to wygląda, walka o standard
Przestań mi gadać, bo znam te podwórka
Nie wciskaj mi kitu, nie jesteś z podwórka
Jesteśmy jak woda i sok po ogórkach
Ty pasujesz do nas jak sosy na kurkach
Boom jak dwururka, wypada łuska
Nie z kremem rurka, bit tłusty jak smalec
Wiesz, że to jakość, nie pusta przewózka
Nadworny szaman, pozdrawiam, Palec

Przez lata po bandzie latają ziomy, latają ziomy
Na Wyspach po bandzie latają ziomy, latają ziomy
A w samolotach tylko wagony, tylko wagony
Szybko wracajcie i budujcie domy, budujcie domy

Wszystko pod kontrolą, władza opętana
Podwórka was pierdolą, podpalając grama
Podejście wciąż niezmiennie, między nami ściana
Na blokach mamy plemię, a każdy z nas to szaman, szaman!
Wszystko pod kontrolą, władza opętana
Podwórka was pierdolą, podpalając grama
Podejście wciąż niezmiennie, między nami ściana
Na blokach mamy plemię, a każdy z nas to szaman, szaman!



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych